№ 15. Kraków 18 Stycznia — Piątek. Rok 1856.

CZAS

N.-Sącz. Rynek Nr 31.
Wy. Grabowski Maksymil

...ki i dni następujące po ...ego miesiąca.

...zas" ...ryackiem (pocztą)

	„ ...	zł r. 20	
	„ ...	„ 10	
kwartalnie	„ 4	„ 5	
miesięcznie	„ 1 30 kr.	„ 2	

Przedpłata na Dziennik „Czas" z „Dodatkiem"

	w Krakowie	w Państwie Austryackiem (pocztą).
rocznie	złr. 26	złr. 30
półrocznie	„ 13	„ 15
kwartalnie	„ 7	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 17 stycznia.

Dnia 15 b. m. minął termin przesłania Wysokiemu Ministerstwu opinii Izb handlowo-przemysłowych nad projektem do nowéj ustawy o rękodziełach. Projekt ten znany już jest częściowo czytelnikom naszym z licznych ustępów jego i treści przez nas podanéj, jak niemniéj z artykułów pisanych w tym przedmiocie po organach rządowych, mianowicie w *Koresp. Austryackiéj*, a zmierzających głównie do tego, aby Izby handlowo-przemysłowe obradujące nad projektem ministeryalnym objaśnić co do jego celów i dążności. Tak z artykułów, jako i z samego projektu można było poznać, że zasada wolności przemysłowéj stanowczo już wyrzeczoną została, a przeto Izbom nie pozostaje nic innego, jak zastanowić się nad praktyczném zastósowaniem tej zasady w sposób najwięcéj odpowiedni miejscowym stosunkom. Zaraz po wyjściu na widok publiczny reskryptu ministeryalnego wydanego do Izb handlowo przemysłowych w celu żądania ich opinij nad projektem, wypowiedzieliśmy (Ner 289) zdanie nasze nad tem ważném pytaniem ekonomiczném, nie żeby zdanie to Izbie tutejszéj narzucać, ale zawsze w nadziei, że słowa nasze nie pójdą na marne, że dotknięte przez nas uwagi ulegną obszernemu i wielostronnemu rozbiorowi téj Izby, jako wyobrazicielki przemysłu krajowego.

Rzeczywiście Izba wygotowała opinię swoją nad pomienionym projektem ministeryalnym w dniu 9 b. m. i zapewne w téj chwili już go przesłała do Wiednia. Praca ta nie wypłynęła z rozpraw ogólnego składu Izby handlowo-przemysłowéj, albowiem oddział kupiecki czyli właściwa Izba handlowa zgodziła się na zasadę projektu, wyrobienie zaś opinii powierzono oddziałowi przemysłowemu Izby, jako najwłaściwszemu w téj sprawie referentowi. Nie będziemy tu rozbierać obszernie téj opinii, którą zapewne Izba niebawem ogłosi, bo rozbiór szczegółowy téj pracy przechodziłby szczupły zakres naszego dziennika, i zmusiłby nas nieraz do sporu o pierwsze elementarne prawdy nauk ekonomicznych. Nie możemy wszakże pominąć kilku uwag, jakie się nam nasunęły przeczytawszy naprędce opinię, o któréj mowa.

Izba przemysłowa zamiast wejść w niéj na pole zastosowania projektu ministeryalnego, a osobliwie zamiast wykazać potrzebę ustawy przechodniej i postępowego przeobrażenia dzisiejszych wykluczających i zamkniętych urządzeń cechowych na organizacyę wolnej pracy, zamiast wygotować projekt tego przejścia zgadzając się na ostateczne cele, mówi ogólnie o potrzebie wychowania nowych pokoleń zdolniejszych do przyjęcia wolności, a rozszerza się nad udowodnieniem ubóstwa przemysłowego, nad niemoralnością, nędzą, pijaństwem i złą wiarą rzemieślników, ciemnotą i nieudolnością czeladzi, słowem nad brakiem wszelkiego moralnego i umysłowego wykształcenia całéj klasy rękodzielniczéj; a to jak gdyby tem wyraźniéj okazać chciała, że instytucye cechowe niezdolne dziś odpowiedzieć warunkom swojego pierwotnego przeznaczenia, pozbawione ducha ładu, karności i miłości chrześciańskiéj jakiemi się niegdyś szczyciły, nie są w stanie podnieść rzemieślnika do godności obywatela, chrześcianina i człowieka! Izba przemysłowa pragnąc odroczyć do jak najpóźniejszego czasu zniesienie cechów, nie mogła za prawdę powiedzieć nic więcéj zachęcającego do przyśpieszenia tego kroku.

Przed orzeczeniem usamowolnienia pracy, Izba przemysłowa krakowska pragnie poprzednio zaprowadzenia szkół rzemieślniczych; chce aby młodzież poświęcająca się rzemiosłu, słuchała naprzód nauk przyrodzonych i matematycznych, aby się uczyła technologii i arytmetyki, rysunków, mechaniki, geografii handlowéj. Izba mięsza wyraźnie szkoły politechniczne z nauką czytania, pisania i rachunków, bo do wielu rzemiosł wystarcza elementarne wychowanie, i aby założyć warsztat, niepotrzeba znać mechaniki lub technologii, jak skoro jednéj i drugiéj nie można było i dotąd nauczyć się u majstra cechowego. Szkoły rzemieślnicze i techniczne potrzebne są dla rękodzielników, ale mogą one istnieć tak przy cechach jak i bez cechów, a może bez nich i snadniéj, skoro pod ich korporacyjną opieką nie zdołały się dotąd, mianowicie pierwsze, w kraju naszym zawiązać.

Opinia Izby przemysłowéj szeroko rozprawia o partaczach i przeszkodnikach, o suchedniarzach Mówi o zawodzie publiczności ze strony tych nieuprzywilejowanych robotników, jak gdyby cech dawał jakową rękojmię i bezpieczeństwo pod względem dobroci wyrobu, słowności w odstawieniu roboty i rzetelności w ogóle rzemieślnika, jak to bywało w czasach, kiedy cech był istotnie instytucyą publiczną. Myli się Izba przypisując wpływowi tych niecechowych robotników rozpowszechnienie między stanem rzemieślniczym wszystkich tych wad, jakich nieszczędzi na odmalowanie moralnego, umysłowego i materyalnego poniżenia klasy rękodzielniczéj— myli się choćby dlatego, iż w obec ścisłego przestrzegania u nas ograniczeń cechowych, robotnicy niecechowi, jak sama Izba przyznaje, zmuszeni byli szukać dla siebie zarobku po wsiach. Jeżeli cieśla na wsi zastąpi kiedy w nagłéj potrzebie stolarza, to jeszcze w tem nic niemoralnego dopatrzeć nie można; tam wszakże gdzie i cieślę i stolarza znajdzie, nikt u pierwszego nie zażąda téj roboty, w któréj drugi jest bieglejszy. Osobliwsza to rzecz ale rzucająca światło i na tutejsze stósunki, że w całéj monarchii austryackiéj, projekt ministeryalny najwięcéj znalazł uprzedzeń w Izbie przemysłowéj w Wiedniu, ale też Izba wiedeńska ma za czem obstawać, bo tam każde rzemiosło dzieli się jeszcze na kilka odrębnych: osobny szewc do butów, a osobny do ciżmów, a między kupcami są jedni miejscy, drudzy krajowi, inni uprzywilejowani; słowem, że podziałów, podziałek i podpodziałek bez liku, a każdy rodzaj zawodu ma swoje osobne prawa i przywileje.

Izba przemysłowa krakowska przechodząc do bliższego rozbioru paragrafów projektu ministeryalnego, sądzi, że w braku pewnych stałych terminów do przyjmowania i odprawiania czeladzi, czeladź będzie pozbawiona wszelkiego dozoru policyjnego. Nie sądzimy aby się obeszło bez pewnych warunków zastrzegających jednéj i drugiéj stronie dotrzymanie umowy, jak skoro wszelkie inne umowy w zwykłym trybie stósunków towarzyskich, znajdą zawsze prawo po sobie, ale jeżeli Izba przemysłowa sądzi, że czeladnik nie ściśnięty cechową ustawą nazajutrz po objęciu roboty ucieknie a nawet majstra okraść gotów, to znów trudno było żądać, aby projekt o ustawie przemysłowéj traktował o złodziejach, skoro rzecz ta należy do kodeksu karnego.

Moglibyśmy jeszcze wiele innych ustępów opinii o któréj mowa wyprowadzić tutaj, a nawet nad przytoczonemi już zastanowić się szczegółowiéj, poprzestaniemy wszakże na wzmiance o tem czego w opinii Izby przemysłowéj niema, to jest o funduszach zgromadzeń cechowych i ich celach dobroczynnych, o moralnych i religijnych węzłach łączących w jedno grono ludzi tegoż samego zawodu i tych samych powinności. Traktując o tym przedmiocie, byłoby się może nasunęło niemniéj ważne pytanie o stanowisku przemysłowem i rękodzielnem żydów, które ze względu na liczną stósunkowo ludność żydowską zwłaszcza po miastach, gdzie jest właśnie ognisko przemysłu, wymaga jasnego określenia, na czem w ogóle dotąd ustawodawstwu austryackiemu zbywa.

Wątpimy aby uwagi Izby przemysłowéj krakowskiéj wpłynąć mogły na postanowienie rządu w zakresie urządzeń przemysłowych, a przyczynę tego nie przypisalibyśmy bewzględnemu orzeczeniu zasady, bo takowe nie wyklucza tego lub owego uwzględnienia miejscowych warunków; ile raczéj brakowi dokładnego i systematycznego wypracowania opiniii nad projektem przedłożonym, opinii która zamiast zamknąć się w ścisłym rozbiorze przedmiotu, zamiast praktyczne przedstawić wnioski, puszcza się bezładnie na ogólniki i czcze domysły, niezawsze wolne od uprzedzeń i osobistych pobudek.

Korespondencya Czasu.

Warszawa 15 stycznia.

.... Książę feldmarszałek od wszystkich lekarzy za nieuleczonego jest ogłoszony. Jednak u niego kapitał życia jest tak wielki, że dusza nie może się rozstać z ciałem. Wszelką przytomność zachowuje, głos jego zawsze jest silny. Czuje swój stan i znosi wielkie cierpienia. Na łożu boleści obracać się nie może bez cudzéj pomocy. Nietylko że spadł z ciała, ale co większa zmniejszył mu się wzrost, skrócial widocznie. Już rękoma można namacać raka wewnętrznego który go męczy. Wyczerpawszy wszelkie środki medyczne, bo już nawet i homeopatyą próbował, teraz baron Klotz go magnetyzuje i to mu sprawia jakąś ulgę. Ale Bóg wie czy te ulgi będą długo trwałe. Jednak wszyscy jakkolwiek do tego przygotowani, odpychamy od siebie myśl że lada chwila ten mąż który tyle dobrego robił dla Królestwa opuści nas, tém więcéj że nie sposób przewidzieć kto jego miejsce tak ważne zastąpi.

Wspominają jenerała Krasińskiego, księcia Gorczakowa z przydatkiem że w dowództwie armii krymskiéj Murawiew który wziął Kars zastąpi go; a znowu że Lüders obejmie dowództwo nad armią azyatycką. Inni mówią że Namiestnikiem ma być książę Woronców albo jenerał Kisielew albo Somorokow dowódzca tutejszéj armii. A znowu są tacy co twierdzą, że namiestnictwo Królestwa będzie zniesione a na to miejsce przyjdzie dwóch jenerałów gubernatorów, jeden w Warszawie, drugi w Lublinie. A w rzeczy saméj nikt nie wie co z nami będzie. Drożyzna coraz większa w Warszawie, masa żebraków snuje się po ulicach; książę naznaczył z własnych funduszów tysiąc porcyj na dzień dla ubogich. Co też to będzie na przednowku!

Berlin 15 stycznia.

† Obie Izby sejmowe miały wczoraj posiedzenie publiczne. W Izbie Panów obrano prezesem księcia Hohenlohe-Ingelfingen. Do regulaminu obrad postanowiono między innemi zmianami wciągnąć poprawkę art. 3go w tych słowach: Izba uważa się za ukonstytuowaną gdy 60 członków jest obecnych. Obradowano potem nad sprawozdaniem komissyi sprawiedliwości z projektu prawa, dozwalającego przyjmować sędziom inne

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY Z PRAGI.

III.

Opowiedziawszy w ostatnim moim liście dzisiejszy ruch stowarzyszeń naukowych Serbów pod panowaniem Austryi zostających, przechodzę do stanu umysłowości w Księstwie serbskiém, dzisiaj prawie udzielném.

Najgłówniejsze stowarzyszenie istnieje tam w Białogrodzie pod nazwą: *Družtvo srbske slovesnosti*, i byt swój zawdzięcza panującemu księciu Aleksandrowi Karadjordjevicowi, który je w r. 1846 w celu uprawy serbskiego języka i literatury założył. Aczkolwiek założyłem sobie w osobnéj rozprawce pomówić obszerniéj o działaniach i wpływach tego uczonego grona, niemniéj jednak, chcę tu nadmienić, że to stowarzyszenie składa się z rzeczywistych korespondencyjnych i honorowych członków, zbierających się na posiedzenia od czasu do czasu. Najwyższym protektorem onegoż jest sam Książe panujący, a prezydentem każdy minister wyznań religijnych i oświecenia. Organem stowarzyszenia jest pismo: *Glasnik srbske slovesnosti*, którego dotąd wyszło sześć tomów. Ostatniemi czasy zajmowało się to uczone grono wydaniem wielkiego serbskiego słownika, przyczém krom owego czasopisma, wydawać zwykło jaką pożyteczną książkę, bądź złożoną z prac członków, bądź tłumaczoną przez jednego z nich.

O niedawno założoném Narodowém Muzeum i o jego urządzeniu i zbiorach, równie jak o komitecie do wystawienia narodowego serbskiego teatru, zostawiam sobie na późniéj.

Tak tedy *Matica Srbska*, o któréj dawniéj pisałem i to *Družtvo srbske slovesnosti* są jedyne dwie skoncentrowane siły mogące coś zdziałać dla serbskiéj literatury. Zresztą bardzo rzadko pojawia się jaka książka wydana przez osobę nienależącą do towarzystwa, coby się wznieść mogła nad wartość bibliograficzną. Kiedy w r. 1854 zaczęto wydawać chorwackie książki szkolne, tedy dla Serbów mało ich bardzo napisano, z wyjątkiem kilku tylko odnoszących się do przedmiotów wykładanych w elementarnych i gimnazyalnych szkołach.

Ponieważ prawie jest niepodobieństwem odgadnąć ze zbyt szczupłéj liczby ogłoszonych dzieł dążność i kierunek literatury serbskiéj w r. 1854, tedy niepozostaje mi jak ograniczyć się na kilku bibliograficznych wzmiankach. Ilość wydanych ksiąg w r. 1854 nieprzenosi trzydziestu; gdyż Serbska Matica wydała dwie księgi Latopisów, a prywatni 24 dzieł. I tak w Nowym Sadzie wyszło 15, w Wiedniu 6. w Zemuniu 3, w Budzie 2. Stósownie do téj produkcyi wszystko przemawia, aby przenieść Maticę Serbską z Pesztu do Nowego Sadu, który jest ogniskiem literatury serbskiéj w Austryi, zwłaszcza, że tam już utrzymuje się dziennik polityczny *Srbski Dnevnik* i tygodnik literacki *Sedmica*, a drukarnia Daniela Medakowicza doskonali się z każdym dniem. Co jeszcze czyni Nowy Sad dogodnym, to bliskość Patryarchatu mającego stolicę w Karłowicach, również sąsiedztwo Białogrodu, gdzie się znowu skupia umysłowa czynność Księstwa Serbskiego. Oprócz tego w pobliżu Nowego Sadu znajduje się wiele drukarń, jako: w Zemuniu, Białogrodziei Karłowicach, gdzie i Patryarcha Rajaczic założyć takąż zamyśla; drukarnie bowiem są najważniejszymi czynnikami przy tego rodzaju usiłowaniach literackich, choćbyśmy nawet spuścili z uwagi greckie gimnazyum i seminaryum w Karłowicach, a szkołę realną w Nowym Sadzie.

Nieobojętną będzie rzeczą wiedzieć w jakich przedmiotach najwięcéj pisano; tytuły mogą to najlepiéj wskazać. Wymienię niektóre:

Svetozor Stojonović wydał: *Razsad mudrosti* (*ogród mądrości*).

Hadžić: Padenje Carigrada (upadek Carogrodu)

Popović napisał poemata bohatyrskie: Ajduci (Hajducy) i *Davoré*.

Piotr Petrović Niegusz II ostatni Władyka Czarnogorski napisał bohatyrsko historyczny poemat *Słobodijada*. Utwory te i inne jeszcze duchowno-liturgicznéj lub gramatycznej treści wyszły w Nowym Sadzie.

W Wiedniu wydano *Srbske narodne pripovesti* przez Vuka Karadžića, przytem kilka kalendarzy i książek szkolnych.

W Białogrodzie najwięcej dzieł pojawiło się w przedmiotach prawniczych, niemniej zbiór poezyi M. Bana, *Pozoristna dela* (dzieła dramatyczne) Popovića i td.

Oto są najważniejsze płody umysłowe, jakie ten szczep słowiański wydał na polu naukowo-literackiem.

Przejdźmy teraz do innéj gałęzi południowych Słowian, to jest do chorwacko slawońskiej, rozsiadłéj w ziemiach Chorwacyi, Slawonii, wojskowego pogranicza. Węgier, Banatu, a rzadziej w Niższéj Austryi, Krainie, Morawach, tworząc razem podług przybliżonego obrachowania około 1,300,000 dusz na przestrzeni 492 mil kw. Po Serbach jest to najliczniejsza gałęź plemienia południowo-słowiańskiego.

Główném siedliskiem umysłowego ich ruchu i usiłowań jest stolica Chorwacyi Zagrzeb (Agram) gdzie się utrzymują dwa stowarzyszenia: *Matica Ilirska* i *Družtvo za jugoslovensku povéstnicu* (Towarzystwo ku podniesieniu Historyi i starożytności południowo-słowiańskiej). O tych dwóch ciałach uczonych podaję bliższe szczegóły.

Jeden z najdobroczynniejszych wpływów na piśmiennictwo Słowian austryackich wywarł przykład Matycy czeskiej w Pradze. Na wzór jéj zaczęły się zaraz tworzyć inne stowarzyszenia urządzające się zupełnie na jéj sposób. Jużem mówił o Serbskiej, teraz z kolei powiem o Maticy ilirskiej, a następnie, jeśli Bóg poszczęści o Łużyckiej, Morawskiej, i słoweńskiej na którą także się już zabiera.

Swiatlejsza część Chorwatów czując aż nadto potrzebę uprawy ojczystego języka i podźwignięcia literatury narodowéj, niczego bardziej niepragnęła jak utworzyć

płatne urzędy, które zwykłemu urzędowaniu ich nie stoją w drodze. Ustawa konstytucyjna w art. 88 sprzeciwiała się temu. Izba zniosła rzeczony artykuł i przyjęła wniesiony projekt prawa. Jeden z członków podał wniosek: aby pomiędzy pierwszém a drugiem głosowaniem, które potrzebne są, aby zmiana jakiego artykułu konstytucyi była prawomocna, przedział czasu 7-dniowy uznany był za wystarczający. Konstytucya przepisuje w przypadkach takich przedział 21-dniowy. Ten dość długi przeciąg czasu był w legislaturach poprzednich niemałą przeszkodą do przeprowadzenia znaczniejszych zmian w konstytucyi. Ponieważ każda zmiana ustawy, przyjęta w jednéj Izbie, musiała być wprzód przyjętą i w drugiéj, niż mogła być oddaną pod drugie głosowanie, przeciąg czasu 21-dniowy przedłużał się do dwóch miesięcy; zabrakło często czasu, aby proponowana zmiana przed zamknięciem sesyi była przez obie Izby uchwalona. Powyższy wniosek ma oczywiście zamiar, zaradzić téj niedogodności, którą przedewszystkiem czują członkowie, pragnący konstytucyą tak długo reformować, ażby z pierwotnego jéj kształtu nic nie pozostało. Wniosek odesłano do komissyi z 15 członków złożonéj. Formuła przyjęta przez Izbę Panów, która ma być odtąd używaną przy publikacyi praw, brzmi: My ... etc. „z przyzwoleniem obu Izb sejmowych naszéj monarchii" (beide Haeuser des Landtages unserer Monarchie).

W Izbie drugiéj pierwszym przedmiotem obrad było sprawozdanie komissyi z wyborów poselskich w Gdańsku. Nieregularności, które przy nich popełniono, były uderzające i aktami udowodnione. Spór w Izbie był zacięty. Prawa strona utrzymała jednak większością swoją ważność zaprotestowanego wyboru, bo poseł, którego wybór ten dotyczył, liczy się pomiędzy jéj członkami. Przeciwko ważności głosowała cała opozycya, a z nią i obecni ministrowie. Tylko p. Westphalen, minister spraw wewnętrznych, do którego wydziału wybory należą, wyszedł przed głosowaniem, lecz po skończoném znowu powrócił. Drugim przedmiotem obrad był projektowany przez rząd dodatek do § 31 ordynacyi miejskiéj z 30go maja 1853 r., wnoszący: aby wybór burmistrza i innych płatnych członków magistratu mógł być czynionym i na całe życie. Wedle powyższego prawa obierano wzmiankowane urzędy na 6 i na 12 lat. Obradowano z wielką zaciętością za i przeciw takowemu postanowieniu. Rząd oświadczył, że przez projektowane prawo chce urząd burmistrza podnieść i uczynić go niezawisłym; że burmistrz w urzędowaniu swém nie ma zależeć od względów i łaski obierających, co paraliżuje tylko jego energią; że burmistrz nie jest tylko urzędnikiem gminy miejskiéj, lecz także urzędnikiem kraju czyli państwa. Projektowany dodatek do prawa został przyjęty; inaczéj być nie mogło, bo prawa strona głosowała z rządem.

Księstwo Pruscy mieszkają od kilku dni w Berlinie. Dwór bywa na każdém przedstawieniu opery Wagnera: Tannhaeuser. Operę tę dają z wielkim przepychem. Krytyka romantyków i klasyków muzykalnych stała się jeszcze zaciętszą. W tym tygodniu przybywa tu książę regent badeński, narzeczony córki Księstwa Pruskich.

Nadzieje pokoju znów się trochę zmniejszyły, ale jeszcze nie znikły.

C. k. Towarzystwo Gospodarczo-Rolnicze Krakowskie.

ODEZWA.

W numerze 45 Tygodnika rolniczo-przemysłowego z r. z. zamieszczono krótki pogląd na zasady żniwiarek dotąd używanych, jako też podanie nowego pomysłu Żniwiarki z kołem tnącem i wahadłami własnego wynalazku czynnego członka Towarzystwa Dra A. Kozubowskiego profesora wszechnicy Jagielońskiéj, z dołączeniem rysunku téj Żniwiarki dającego niejakie o jéj budowie wyobrażenie. Profesor Kozubowski odczytując pracę swą na posiedzeniu Komitetu w dniu 20 listopada r. z. pomysł swój objaśnił nie tylko dokładnemi rysunkami wszystkich części Żniwiarki, ale nadto modelem na mały rozmiar sporządzonym.

Jakkolwiek zasada koła tnącego, przez profesora Kozubowskiego przyjęta, zdaje się, z wielu względów, większe od innych dotąd używanych systematów obiecywać w praktycznem zastósowaniu powodzenie — nie ulega wszelako wątpliwości, iż tylko próby na polu z narzędziem zupełnie wykończonem stanowczo o jego praktycznéj użyteczności przekonać są zdolne. Zdanie to Komitetu podziela również sam wynalazca i najgoręcéj pragnie pomysł swój poddać jak najrychléj pod sąd światłych gospodarzy, mechaników i tych wszystkich, którzy dzielą to przekonanie, iż Żniwiarka wszelkim wymaganiom praktyki odpowiadająca byłaby wielkim dla gospodarstwa krajowego nabytkiem.

Chodziłoby tedy przedewszystkiem o możność wykonania prób, a zatem zbudowanie w tym celu Żniwiarki w zupełnych wymiarach. Członek Towarzystwa i właściciel zakładu wyrobu machin i narzędzi rolniczych w Krakowie p. L. Zieleniewski porozumiawszy się z Komitetem, koszt przybliżony zbudowania pierwszéj takiéj Żniwiarki na złr. 600 m. k. obliczył, z powodu, iż przy wykonaniu po raz pierwszy nowéj i nieco skomplikowanéj roboty, z wielu walczyć przyjdzie trudnościami.

Zważywszy, iż podjęcie tego kosztu przez jedną osobę mogłoby być zbyt uciążliwe, fundusze zaś Towarzystwa nie dozwalają mu zająć się tem na własny rachunek — Komitet przychylając się do życzenia wynalazcy i chcąc podać sposobność wykonania prób w przedmiocie tak ważnym i tak blisko gospodarstwa krajowe obchodzącem, otwiera w biórze swojem dowolnéj wysokości dobrowolną subskrypcyą, celem zebrania dostatecznych na ten cel funduszów, z tém nadmienieniem, iż tak o postępie sum podpisanych, jako też w czasie właściwym o ich użyciu nie zaniecha w pismach publicznych udzielić wiadomości. Wynalazca zaś z swéj strony przyjmuje na siebie obowiązek, w razie pomyślnego prób wypadku, a tém samém wejścia Żniwiarki jego pomysłu w praktykę, albo potrącić subskrybentom sumę złożoną z ceny kupna zamówionéj przez nich Żniwiarki, albo na ich żądanie zwrócić ją w gotowiźnie. Skoro zaś, jak się samo przez się rozumie, w razie mniej pomyślnego wypadku zwrot taki zapewnionym być nie może, — im przeto subskrypcya rozleglejsze przyjmie rozmiary, im więcéj osób udział w niéj weźmie, tém mniej da się uczuć szczegółowa każdego ofiara, w tak szlachetnym wszakże niesiona celu. — Zbytecznem byłoby prawie dodawać, iż subskrypcya ta otwartą jest dla każdego bez wyjątku, kogo ten przedmiot obchodzić może, bez żadnego ograniczenia jéj wysokości; jak niemniéj, iż rychłe zebranie dostatecznéj sumy tem jest pożądańsze, iż od tego zależyć będzie możność niezwłocznego rozpoczęcia budowy Żniwiarki, a tem samem wykonania z nią prób jeszcze w ciągu żniw tegorocznych. W końcu, iż w razie niezebrania się dostatecznych do zbudowania Żniwiarki funduszów, wniesione przez subskrybentów wkładki zwócone im zostaną.

Z Komitetu c. k. Tow. Gosp. Rol. krakowskiego.
Kraków dnia 15 stycznia 1856.

Wiedeń 16 stycznia. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza następujące zakończenie listu z Wiednia, umieszczonego w *Dresdner Journal* z 15go, które tem większego nabywa znaczenia przez przytoczenie go w gazecie pomienionéj:

„.....Taki jest według tego co tutaj twierdzą stan rzeczy pod względem materyalnéj jego strony i należałoby sądzić, że stan ten przedstawiałby jako możność, ostateczne porozumienie się. Zapatrywanie to jednak zachwianem zostało tem zapewnieniem, że mocarstwa przedstawiające propozycye, upierają się także ze względu na formę, przy bezwarunkowem przyjęciu propozycyj swoich, i oświadczają, że na najmniejszą zmianę programu swego nie zezwolą. Jeżeli ta wersya potwierdzi się, to biorąc na uwagę, że Rosya i w tym punkcie w niczem nie ustąpi, zerwanie stosunków dyplomatycznych między Austryą a Rosyą uważane jest jako bliskie."

List ten brzmi w całéj swojéj osnowie:

„Tajemnicza zasłona okrywająca propozycye pokojowe powiezione przez hr. Esterhazego do Petersburga, rozdartą została podwójnie. Onegdaj zagraniczne dzienniki przyniosły dokładną osnowę owych propozycyj, a dziś już treść odpowiedzi rosyjskiéj nie jest tajemną. Goniec rosyjski przywiózł ją wczoraj wieczór, a zatem przed przybyciem jeszcze hr. Stackelberga i doręczył ją księciu Gorczakowowi, który ją dzisiaj hr. Buolowi udzielił, a ten zaraz zawiadomił o tem posłów francuskiego i angielskiego. Utrzymują tu głośno, że gabinet petersburgski przyjmuje większą część propozycyj austryacko-zachodnich; mianowicie tyczy to neutralizacyi morza Czarnego, które Rosya we wszystkich częściach przyjąć miała. Pomnąc na to, że punkt ten zawiera w sobie warunek nie trzymania ani stawiania arsenałów wojennych morskich, a zatem niweczy ważność Sebastopola po jego zwróceniu Rosyi, to przyznać należy, że właśnie co do tego punktu obawiano się najwięcéj oporu ze strony Rosyi, w przyjęciu go przeto uważają chęć przywiedzenia pokoju do skutku. Jedyny punkt pod względem którego trudności Rosya stawia, odnosi się do *sprostowania* granicy naddunajskiéj, czego Rosya nie uważa za „sprostowanie granicy," ale za ważne ustąpienie części Besarabii. Rosya uznała także zwrot zdobytych posiadłości i tylko co do zastósowania téj zasady zachodzą pewne różnice, albowiem w Petersburgu sądzą, że zdobyte przez państwa zachodnie posiadłości wydane być winny za zwrotem zabranych w Azyi przez Rosyę." Tu przypada ustęp listu podany przez *Gazetę Wiedeńską*. Kończy się on temi słowy: „W rzeczy saméj utrzymują tutaj, że ck. poseł w Petersburgu otrzymał polecenie zażądania swoich paszportów, w razie gdyby do 18go b. m. gabinet rosyjski nie przyjął bezwarunkowo propozycyj przez Austryę przesłanych."

— Urzędowa *Gazz. di Verona* zamieszcza artykuł o uwolnieniu częściowém od podatków w Królestwie Lombardzko-Weneckiém z powodu zarazy winnic. „Smutne te okoliczności, pisze gazeta, były od dawna przedmiotem ścisłych badań ze strony najwyższych władz administracyjnych państwa, a rząd cesarski od dawna przekonawszy się o nagłéj potrzebie poprawienia stosunków w prowincyach (obwodach) najmocniéj dotkniętych, zażądał od władz właściwych, stósownych wyjaśnień i wniosków. Najłaskawszy nasz Monarcha, którego głębokie pojmowanie równa się wspaniałości woli, wypełnił to życzenie władz publicznych. Nakazano zmniejszenie podatków odpowiednio do szkód poniesionych ostatniemi laty w każdej z osobna prowincyi królestwa lombardzko-weneckiego. Umyślna komisya przeznaczoną jest do rozpoznania i przedłożenia okoliczności miejscowych. Mądrość która wydała owo uszczęśliwiające rozporządzenie, przewodniczyć również będzie w wyborze członków téj komisyi. Zajmie się ona gorliwie dziełem, jak tego wymagają naglące stosunki obecnéj chwili; a rząd cesarski uskuteczni niebawem pierwszą część wykonania tego aktu, który mu czyni zaszczyt i będzie dla potomności niewzruszonym pomnikiem mądrości i wspaniałości. Dla wykazania téj najwyższéj łaski w całéj jej rozciągłości, nadmienić wypada, że w Królestwie Lombardzko-Weneckiém nieistnieje prawnie żadne podobne wynagrodzenie, gdyż według przepisów obowiązujących co do oszacowania, już przy pierwotnym poborze podatku od dochodów z ziemi odciągnięto co należało. Rozporządzenie to najwyższe nie jest, jak mniemano mylnie, ograniczoném zastósowaniem zasady gdzieindziéj zastósowywanéj, lecz dobrodziejstwem niespodziewaném, jakiego w innych państwach nie napotka.

„Wzniosłe postanowienie J. C. Mości nabywa większego jeszcze prawa do wdzięczności mieszkańców Królestwa Lombardzko-Weneckiego i do pochwały tych wszystkich, którzy umieją cenić prawdziwą wielkość rządu, jeżeli się weźmie na uwagę czas jego powstania. W chwili kiedy Europa w wojnie jest pogrążona, rząd cesarski który gorliwie pracuje nad utrwaleniem finansów państwa, goi łagodną ręką rany które nieszczęście ludom jego zadaje. Inne państwa w mniéj szczęśliwych znajdujące się okolicznościach aniżeli kraje lombardzko-weneckie, widzą się być w skutku wymagań teraźniejszéj wojny pozbawione sił i doprowadzone do takiego stanu, iż niewiedzą jak wystarczyć uciążliwym i nieustannym wydatkom, do jakich zmuszone są położeniem rzeczy; klęski gospodarskie niemniéj dotknęły je nieszczęściami, a rząd nie jest w możności niesienia im w czémkolwiek pomocy. Jesteśmy mocno przekonani, że mieszkańcy krajów lombardzko-weneckich uznają wysoką ważność, jaką stanowisko obecnych europejskich stosunków nadaje temu najświeższemu postanowieniu cesarskiemu".

— Konferencye biskupie w celu wprowadzenia w wykonanie zasad konkordatu odbywać się będą niezadługo w pałacu arcybiskupim, gdzie już przygotowania do tego są czynione. Będzie to zjazd wszystkich biskupów z całego cesarstwa.

— Z powodu zdarzających się przypadków, że ze strony duchowieństwa i ordynaryatów biskupich wzbraniano wydawać właściwym władzom sądowym testamenta księży zmarłych lub takowe tylko do odczytania władzom tym udzielano, przyczém duchowieństwo zastrzegało sobie niekiedy wykonanie testamentu, ministeryum sprawiedliwości wydało rozporządzenie pod dniem 3 b. m., mocą którego postępowanie takie zabronioném zostało, tém więcéj, że i konkordat liczy sprawy spadkowe księży do rzędu tych spraw, które należą do juryzdykcyi sądów świeckich.

— Wbrew wiadomym odezwom i rozporządzeniom biskupów włoskich, *Gazeta Kościelna* wiedeńska z pewnego źródła twierdzi, że ani Arcybiskup medyolański, ani reszta biskupów włoskich nie porozumieli się poprzednio co do tego kroku z kardynałem księciem Arcybiskupem Wiedeńskim; tudzież iż w czasie układania konkordatu, tj. artykułu 9go, niemyślano bynajmniéj o cenzurze prewencyjnéj. Zresztą zajście spowodowane tym krokiem biskupów lombardzko-weneckich lubo zapewne wkrótce zakończy się, jest już z tego powodu niemiłe, iż dzienniki przeciwne konkordatowi mianowicie zagraniczne, użyją téj okoliczności za broń przeciw samemu konkordatowi, a rozporządzenie biskupów włoskich podawać będą jako dowód uzasadnionych obaw. W dyecezyi wiedeńskiéj nie zażądano nawet do przedłożenia sobie do cenzury książek do nabożeństwa i pism treści religijnéj i stosunki drukowe w niczém niezostały zmienione.

— O nowym projekcie do ustawy rękodzielniczéj pisze znów *Korespondencya Austryacka:*

„Ruchliwość pracy jaką stworzy wolność przemysłowa, ma niewątpliwie dobroczynną stronę swoją nietylko dla ogółu, wypada ona również z osobna i na korzyść robotnika. Jeżeli raz już zarzuconym będzie przymus przepisanych lat nauki, pilny uczeń nie poprzestanie na wyuczeniu się jednego tylko rzemiosła, ale starać się będzie aby się ich więcéj wyuczył, iżby w miarę okoliczności szukać późniéj losu w jedném lub drugiém.

„Wszelki zawód życia zdaje się być tém więcéj zapewniony, jeżli nie na jednéj tylko polega podstawie; jedna, choćby jakkolwiek mocna podpora, nie jest tak korzystna jak kilka ich naraz wziętych. Z drugiéj zaś strony niema potrzeby obawiać się, aby ze zmiany stosunków obecnych wyniknąć miało lekkomyślne przerzucanie się z jednego zatrudnienia do drugiego. Gdyż skoro, jak się tego z pewnością spodziewać należy, czynność przemysłowa w skutku udzielanéj sobie wolności ożywionego nabędzie popędu, wprawa zręcznego robotnika jako owoc długiego ćwiczenia, wyżéj będzie cenioną i pewniejszy znajdzie zarobek aniżeli dzisiaj.

„W ogóle wielką to nam jest pociechą w interesie téj myśli za którą tu obstajemy, że wątpliwości tu i owdzie podnoszone przeciw wolności zarobkowéj, wykazują się być mało ważne i nie wytrzymujące krytyki.

„Nadmieniono niedawno, że według statystycznych obliczeń, w Palatynacie bawarskim wykazuje się ubytek ludności, gdy tymczasem w saméj Bawaryi, pomimo istniejących urządzeń cechowych wykazuje się przybytek ludności. Szanowny wydawca tych wykazów, p. Herman, oświadczył wszakże, nie bez słusznéj przyczyny, iż nie chce ztąd bynajmniéj wnioskować o stósowności wolności przemysłowéj. Palatynat (Księstwo dwóch Mostów) jest jednym z najbardziéj zaludnionych krajów Europy, gdzie jak wiadomo, oddawna panuje wielki pociąg do wychodźtwa. Kiedy Bawarya niższa na przestrzeni 194,82 mil □ liczy tylko 549,596 mieszkańców, Palatynat liczy ich na 108,22 milach, 611,476. W stosunku przeto do jeograficznéj rozciągłości, Palatynat jest

---

taki zakład, któryby tak zbawiennie na rozwój ich umysłowy wpływał jak Matica Czeska na swój kraj wpłynęła, wlewając ducha swego w obudzoną chęć do piśmiennictwa. Podobnie też jak założone przez hrabię Kaspra Sternberga Narodowe Muzeum było niejako wstępem do utworzenia Maticy, tak samo urodziła się i Matica Ilirska z *Czytelni Zagrzebskiej* (Družtvo zagrebaczke *czitaonice).* Na głównem zebraniu pomienionego zgromadzenia w d. 11 lutego 1842 r. wniósł prezydent Czytelni hrabia J. Draszković projekt do założenia Maticy ilirskiej na sposób czeskiej. Ażeby zaś obejść trudności nasunąć się mogące z rządem ówczesnym węgierskim który alboby odmówił potwierdzenia, alboby niezezwolił na zakład osobny, postanowiono uważać w początkach Maticę ilirską jako filię stowarzyszenia Czytelni. Dopiero w r. 1851 gdy się Czytelnia rozwiązała, wystąpiła Matica jako samodzielne ciało; statuta jéj uległy pewnym zmianom i do wysokiego rządu do potwierdzenia posłane zostały.

Cel téj instytucyi najzupełniej odpowiada celowi Maticy Czeskiej, a ten jest naukowa uprawa języka ilirskiego przez wydawnictwo dobrych i pożytecznych książek. Osoby składające w ciągu lat pięciu sumę 50 złr. uważają się założycielami Maticy i dostają przez ciąg swego życia wszystkie książki wydawane kosztem zakładu, bezpłatnie. Instytut ten ma również prawo obierać członków honorowych, którzy około literatury położyli zasługi. Dyrekcya składa się z 12 członków wybranych, z prezesa, sekretarza i kasyera, dzieląc się na dwa wydziały: literacki (knijževni) i gospodarczy. Czyli mówiąc inaczéj, łączy się z Maticą Muzeum Narodowe i stowarzyszenie rólnicze.

Matica ilirska liczy w swym składzie przeszło trzystu członków i rozrządza funduszem wynoszącym najmniej dwadzieścia tysięcy złr. Literacki wydział tego grona wydał dotychczas 15 książek wywierających wpływ bardzo korzystny tak na wyższe jak niższe warstwy społeczeńskie.

Między temi działami najważniejsze miejsce zajmują Poemata Jwana Gundulicza poety Dubrownickiego z 17 wieku w 5 tomach wydane.

Następnie *Kolo*, czasopism literacko-historyczny w 3 tomach, redagowany przez Vraza, Rakovaca a ostatniemi czasy przez Bogovicza.

Dalej: Ilirsko-niemiecko-włoski Słownik ułożony przez Drobnicza.

Dramat: *Teuta* przez Demetra

Poezye Ignacego Giordjića w 2 tomach.

Kristiada poemat Palmoticza i t. d.

Temi czasy wydaje Matica tygodnik belletryczny pod napisem *Neven*, który redaguje Czech, Józef Praus. W r. 1854 musiano przedsięwziąść drugą edycyą *Osmanidy* Gundulicza.

Wydział rolniczo-gospodarczy zajmuje się wydawaniem dziennika: *Gospodarske Novine*, oraz przykłada się do utrzymania jak i postawienia na lepszej stopie szkoły rolniczej i narodowego muzeum, około którego niemałe położyli zasługi c. k. Major Sabljar i sp. Rakovac.

Stowarzyszenie historyczne *(Družtvo za povjestnicu jugoslavonsku)* rozwija także swoją działalność pod kierunkiem niezmordowanych usiłowań krajowego archiwisty Jwana Kukulievicza, który głównie przyczynił się do zawiązania onegoż w r. 1850. Zadaniem stowarzyszenia jest gromadzić wszystkie źródła do dziejów Słowian południowych; zakupywać takowe i w tym celu porozumiewać się z innemi uczonemi towarzystwami. Dla ogłaszania tych źródeł i zabytków założono osobne czasopismo pod tytułem: *Arkiv za povjestnicu jugoslovensku*, którego redaktorem jest zasłużony Kukuljevicz.

Z funduszów krajowych przeznaczono na poparcie téj publikacyi 500 złt. niemniej wiele się przyczynił i sam Ban hr. Jelaczic, przyjmujący oraz na siebie opiekę nad tem stowarzyszeniem. Członkowie onegoż są albo składkowi (po 2 złr. rocznie) albo współpracujący, (którzy krom składki dostarczają artykułów) albo honorowi i założyciele.

Stowarzyszenie to liczy obecnie około 420 rzeczywistych członków; a przeszło 20 założycieli wnoszących 50 złr. składki.

Wszelkie dzieła i ofiary robione Towarzystwu historycznemu idą zazwyczaj do Narodowego Muzeum, które w r. 1843 założył był c. k. major Sabljar, a to darowując na rzecz publiczną wszystkie swoje kosztowne zbiory, które w następstwie gorliwością sp. Rakovaca o wiele pomnożonemi zostały.

Towarzystwo historyczne wydało dotąd 4ry księgi swego archiwum, i bardzo czynnie opiekuje się nie tylko przechowywaniem i ocalaniem pisemnych zabytków południowéj słowiańszczyzny, ale nadto czujne ma oko na wszelkie archeologiczne pamiątki znajdujące się w kraju.

Pan Kukuljevic łącznie z dzisiejszym bibliotekarzem muzealnym panem Mirko Bogović niepoślednie położyli zasługi około utworzenia tego historycznego towarzystwa; wiadomo bowiem, jak pole dziejowe leżało długo odłogiem nie tylko u południowych, ale i u innych szczepów słowiańskich. Oby ich usiłowania jak najpożądańszym uwieńczyły się skutkiem, i obyśmy jak najrychléj mogli pocieszyć się dobrą, pragmatycznie napisaną historyą południowéj Słowiańszczyzny, na któréj zupełnie zbywa.

Oprócz tego winienem dodać, wydano jeszcze 18 dziełek szkolnych, niemniéj 12 książek rozmaitéj treści publikowach przez osoby stojące po za obrębem stowarzyszeń. O tych ostatnich rozpiszę się obszerniéj przy sposobności, aby o ile można uzupełnić ten pobieżny przegląd usiłowań słowiańskich na polu umysłowém.

(Dokończenie nastąpi).

dwa razy ludniejszy od Niższej Bawaryi. W stosunku także do uprawnych zresztą dobrze powiatów frankońskich, obliczenie ludności wypada na korzyść Palatynatu. Gdzie zaś ludność doszła już tak jak tam do stanu najwyższego zaludnienia, bo w przecięciu po 5652 na milę kwadratową, gdy takowa w najludniejszéj okolicy środkowéj Frankonii wynosi po 3986 na milę,—tam wychodztwo staje się nagłą potrzebą, a ruch onego w saméj rzeczy sprowadza przemienny lubo stosunkowo nieznaczny ubytek ludności. Przykład Palatynatu przedstawia właśnie w sposób wybitny, że wolność przemysłowa dozwala większego zaludnienia kraju, a następstwa tego, w dobrze zrozumianym interesie Austyi, zamiast unikać, wypadałoby nam owszem szczerze pragnąć“.

Dania.

Le Nord zamieszcza list z Kopenhagi z dnia 7go stycznia, w którym organ ten rosyjski dowodzi, że Dania nie może i nie myśli przystąpić do przymierza z Zachodem. „Wiadomo — piszą do tego dziennika — że rząd duński wzywany był i nagabany od dawna przez Francyę i Anglię, aby zawarł z niemi taki sam traktat jak i Szwecya, któryby zapewniał posiadłości duńskie przed napadem Rosyi. Po głębokiéj rozwadze rząd nasz odrzucił stanowczo wszelką gotowość państw zachodnich bronienia Danii na przypadek wymarzonych niebezpieczeństw, w które ani my ani państwa zachodnie w rzeczywistości nie wierzą. Minister spraw zagranicznych rozesłał był w d. 4 stycz. okólnik do wszystkich dworów europejskich, w którym ze względu na Szwecyę oświadczającą się na nowo pomimo traktatu 21 listopada do zachowania ścisłéj neutralności, gabinet nasz stawia trzy punkta zasadnicze polityki swojéj i tych trzymać się postanawia w ciągu téj wojny w stosunkach swoich z innemi narodami. W pierwszym z tych punktów powiedziane jest ponownie w obec całéj Europy, że Dania utrzymać pragnie ścisłą neutralność względnie do państw wojujących i odrzuca wszelką solidarność z zobowiązaniami jakieby z tytułu traktatu szwedzkiego z dnia 21 listopada mogły w następstwie włożone być na Szwecyę przez jedno z państw zachodnich. Dania zastrzega sobie w téj mierze zupełną wolność działania, nie idąc za Szwecyą po drodze nowéj politycznéj, na jakąby ten kraj traktat listopadowy mógł poprowadzić. W drugim punkcie rząd duński powtarza państwom zagranicznym stałe i stanowcze postanowienie swoje, że w każdym razie pozostanie w sporach europejskich obojętnym, nie biorąc najmniejszego czynnego w nich udziału na rzecz jednéj ze stron wojujących, czy to na lądzie czy na morzu. W trzecim punkcie powiada minister spraw zagranicznych, że królowi duńskiemu jako panującemu nad krajami wolnemi i niepodległemi musi być zostawione do woli obrać postępowanie dla siebie zgodne z interesami ludu duńskiego, gdy tymczasem pomimo tego pragnie zachować przyjazne stosunki ze wszystkiemi państwami Europy.“ Nie wiemy jak dalece prawdziwą jest ta treść okólnika podana przez *Norda*, w każdym jednak razie nic nie stanowi wyraźnie, albowiem punkt trzeci okólnika jest tak rozciągły, że w każdym przypadku użyć go można.

Francya.

Dowiadujemy się z *Indép. belge*, że się drugie posiedzenie rady wojennéj na dniu 12 b. m. odbyło. Trwało ono od godziny 2éj do 5½. Mówią, że prócz raportów odnoszących się do działań na morzu Czarnem i Baltyku, do których ułożenia należeli dwaj właściwi admirałowie, żądano od jenerała Martimprey raportu topograficznego o Krymie. Ponieważ najściślejsza tajemnica zachowywaną jest co do obrad, podać więc można tylko jako domysł osobisty, że kampania w Krymie i w roku bieżącym daléj odbywać się będzie. W razie takim wyprawa na Baltyk wyłącznie prawie powierzona Anglikom, odbyłaby się bez korpusu lądowego. Wątpić należy, aby pomimo niechęci do Prus za ich przeciw-zachodowe dążenia, wojna przybrała na wiosnę rozmiary, jakie jéj wyobraźnia pewnéj części publiczności wróży. Mówią, że przyszła pożyczka zaciągnąć się mająca na koszta wojny, przybierze właściwą nazwę pożyczki krymskiéj, i że jeżeli niezupełnie Anglia na nią podpisze, to przynajmniéj będzie ona wynikiem solidarności środków obu narodów, zabezpieczonéj przez obydwa rządy.

Zajścia świeżo wynikłe w czasie ostatniego odczytu p. Nisard, nie były bez skutku. Pewna ilość studentów udała się do mieszkania p. Nisard przy ulicy Courcelles z żądaniem od profesora podpisu na prośbie o uwolnienie aresztowanych ich kolegów. Ponieważ profesor przyjąć ich nie chciał i odwoływał się do nienaruszalności swego mieszkania, kilku z najupartszych zostało aresztowanych przez policyę tejże dzielnicy.

Monitor donosi, że Cesarz odbędzie o godz. 1éj we wtorek w dziedzińcu tuilleryjskim przegląd wszystkich korpusów wojska, które należało do armii wschodniéj obecnego na teraz w Paryżu. Przy téj sposobności książę Cambridge rozda w imieniu królowéj angielskiéj wszystkim oficerom, podoficerom i żołnierzom tych korpusów medale na pamiątkę wyprawy krymskiéj. Medale te nosić się będą na wstążeczce niebiesko-żółtéj.

Rosya.

Dzienniki rosyjskie z 5go stycznia podają następujące mianowania: Kawalerami orderu Orła białego z mieczami mianowani zostali: naczelnik artyleryi w armiach krymskiéj i południowéj jenerał-porucznik Sierzputowski; jenerał dyżurny armij krymskiéj i południowéj, jenerał-porucznik Uszakow II; jenerał-kwatermistrz armij krymskiéj i południowéj jenerał-porucznik Buturlin; kawalerem orderu S. Włodzimierza klasy II mianowano jenerał-intendenta armij krymskiéj i południowéj jenerał-majora Zattlera II; kawalerami orderu ś. Anny I klasy: atamana kozackiego hr. Orłowa-Denisowa, jenerał-majorów Kosińskiego I, Popowa, Grabbego i Lewuckiego.

— Z Odessy piszą iż wielkie tam wrażenie zrobił wyrok sądu wojennego potwierdzony przez Cesarza a karzący 10 członków i kasyera tamecznego trybunału handlowego, za przeniewierzenie się w zarządzie groszem publicznym, pozbawieniem urzędu i godności a nawet więzieniem.

Teatr wojenny.

Przedstawiliśmy przed dziesięciu dniami ogólny obraz położenia rzeczy na wszystkich scenach teatru wojennego. Przez ubiegłe dni 10, zaszły niektóre zmiany w położeniu, szczególniéj na azyatyckiem polu walki, które tu wymienić zamierzamy.

Na przeddnieprowéj scenie flotylla sprzymierzona pod Kinburnem stojąca i na obronę téj warowni przeznaczona, ucierpiała znacznie od ściskających ją lodów, a jak tylko z nich się uwolni, ma odpłynąć do Kamyszu, natomiast zaś oddział wojsk lądowych w Kinburnie stojący wzmocnionym będzie. — Ciszę i spokój panujący w Eupatoryi na rozległych przed nią stepach, gdzie rozłożyła się jazda rosyjska, bacząca na to stanowisko sprzymierzonych, przerwały dwa wypadki: huk wylatującego w powietrze na wodach zatoki Eupatorskiéj okrętu „Themis“ obładowanego amunicyą i prochami, i oddalenie się z Eupatoryi dywizyi egipskiéj Solejmana-paszy, którą parowce angielskie i tureckie powiozły do Trebizondy i Batum, jak tylko ucichły nieco straszne burze na morze Czarnem przez kilkanaście dni grzmiące. W miejsce téj dywizyi egipskiéj ma przybyć do Eupatoryi oddział wojsk tureckich Rustema paszy na wzgórzach Bałakławy obozujący. — Na wielkiéj przedsebastopolskiéj scenie wojennéj, każdego dnia, a coraz częściéj, zachodzą utarczki i wzajemne napady na linii przednich straży, szczególniéj na wzgórzach i wąwozach bajdarskich; kozackie bowiem oddziały i rosyjskie placówki coraz bliżéj i śmieléj podsuwają się pod łańcuch posterunków angielskich. Prócz tych codziennych potyczek, prócz sypania szańców, któremi obie zimujące armie coraz to silniéj stanowiska swoje umacniają, i oprócz jednotonnego huku dział rosyjskich grzmiących z warowni północnych przez zatokę do zwalisk Sebastopola, zaszedł jeszcze wypadek w ciągu dni ostatnich, to jest wysadzenie jednego z pięciu wspaniałych doków na przedmieściu Korabelnaja dotąd stojących, o czem obszernie pisaliśmy już w *Czasie* z 15go stycznia. — Położenie sprzymierzonych na czwartéj scenie wojennéj, po nad cieśniną kerczeńską, szczególniéj w samym Kerczu, staje się podobno coraz mniej bezpieczne i wygodne. Twierdza ta nie jest dostatecznie umocniona; parowce do jéj obrony przeznaczone zamarzły w zatoce; karność i porządek w pułkach kontyngensu tureckiego stanowiącego załogę téj warowni, nie jest bynajmniéj wzorową; wzmocnione zaś oddziały rosyjskie zagrażają tym stanowiskom z przodu i z tyłu. Korpus bowiem jenerała Wrangla przed Kerczem od Kaffy do Arabatu rozłożony, otrzymał znaczne posiłki; po drugiéj zaś stronie ciaśniny, między Tamanem a Fanagoryą gromadzą się piesze sotnie kozaków czarnomorskich. O możebności ataku rosyjskiego na Kercz mówiliśmy już dawniéj, gdy w chwili zamknięcia kampanii jesiennéj zastanawialiśmy się jakie w ciągu zimy zajść mogą wypadki i działania wojenne.

Na pierwszéj scenie azyatyckiego teatru wojennego na mingrelijskich wybrzeżach zaszła znaczna zmiana: Korpus Omera paszy, który w Redut i Suchum-Kale wylądował, kampanią w Mingrelii rozpoczął zamierzając działać przeciw prowincyom zakaukazkim, a następnie po upadku Karsu nad morze się cofnął, opuszcza te brzegi i już częściowo do Trebizondy i Batum przepływa, dążąc na obronę Erzerumu i Anatolii. Obecne położenie części tego korpusu na wybrzeżach mingrelijskich jest bardzo przykre z powodu braku żywności, gdyż burze panujące na morzu Czarnem przerwały jéj dowóz; jedne okręty z żywnością zatrzymały się w drodze, inne rozbiły się na brzegach.

Na ostatniéj, armeńskiéj scenie wojennéj jenerał Murawiew powiększa szańce Karsu, zgromadza zapasy potrzeb wojennych do téj twierdzy i do innych armeńskich warowni, połącza je drogami, zamierzając Kars i Armenią obrać za podstawę działań wiosennych przeciw Erzerumowi i Anatolii. Z drugiéj strony Turcya zbiera resztę sił na obronę téj prowincyi; Omer-pasza spieszy do niéj z swém wojskiem z Mingrelii, Sulejman-pasza z dywizyą egipską z Eupatoryi, a Halim-pasza przysłany został umyślnie z Konstantynopola dla obejrzenia szańców Erzerumu. Rada wojenna w Konstantynopolu obmyśla środki na obronę Azyi-Mniejszéj; oficerowie sprzymierzeni żądają podobno na téj radzie, ażeby kierunek działań i dowództwo nad wojskiem w téj prowincyi powierzone zostało jednemu z wodzów angielskich i wskazują na jenerała Viviana; Sułtan jednak i ministrowie tureccy sprzeciwiają się temu, i niechcą ostatniéj armii ottomańskiéj oddać w ręce europejskiego jenerała.

Na północnym nakoniec teatrze wojennym, na Baltyku a nawet w odnodze botnickiéj krążą jeszcze okręty sprzymierzone. Nadzwyczaj łagodna w tym roku tam zima pozwala sprzymierzonym przedłużać blokadę portów rosyjskich. Pisaliśmy już dawniéj, jakie Rosyanie czynią przygotowania do przewidywanéj przez nich wiosennéj walki na tym północnym teatrze. Berg, Menszykow, Rüdiger, Arbuzow, Grabbe i Siwers dowodzący wojskami rosyjskiemi na baltyckich brzegach zrgomadzonemi, zwiększają swoje korpusy i pracują ciągle nad umocnieniem wybrzeży. Obecnie fortyfikowany jest Petersburg od strony morza a raczéj ujścia Newy; sypią tam nowe szańce, uzbrajają je daleko-nośnemi działami; nastąpiło to podobno w skutku obrad rady wojennéj petersburgskiéj. Najsłabszemi częściami téj północnéj linii bojowéj są dwa jéj końce: rozległe wybrzeża odnogi botnickiéj blisko 100 mil długości mające, gdzie jednak zimne podniebie, bagnisty i nader przerywany grunt, utrudniają działanie wojenne; oraz drugi jéj koniec, wybrzeża żmudzkie.

Piśmienne doniesienia z Krymu sięgają do 2 stycznia. Według niektórych korespondentów z obozu sardyńskiego tyfus i cholera ukazała się w pułkach piemonckich pod Kamarą obozujących. Przeciwnie, korespondenci angielscy utrzymują, iż stan zdrowia wojsk angielskich i sardyńskich jest zupełnie zadawalniający i nie widać między żołnierzami żadnych zaraźliwych chorób. List z obozu pod Sebastopolem z 27 grudnia, zamieszczony w *Daily News* donosi, iż według pogłosek w Krymie, związki między oddziałami korpusu Omera paszy na wybrzeżach mingrelijskich poprzecinali Rosyanie, a wojsko to tureckie cierpi wielki głód z powodu przerwania dowozów; angielskie i francuskie parowce posłano z żywnością do Redut-Kale, aby ocalić żołnierzy tureckich od śmierci głodowéj. Inne wiadomości mówią tylko o burzach ciągle na morzu Czarnem panujących.

— Doszliśmy teraz z jakiego to wypadku korespondent *Norda* utworzył bajkę o aresztowaniu rodziny Omera paszy w Konstantynopolu i o wykryciu zdrady wodza tureckiego, któréj to fałszywéj wieści, podając ją, zaraz zaprzeczyliśmy. Dom Omera paszy w Konstantynopolu został zapieczętowany na żądanie *Kassema*, tojest urzędowego kuratora wdów i sierot. Nastąpiło to z powodu śmierci żony Omera paszy, która mu wniosła znaczne sumy, a kurator sierot, bacząc na ich prawa, rozkazał jéj własność opieczętować. Gdy Omer pasza licznych ma nieprzyjaciół w Carogrodzie krytykujących z zawiścią działania jego w Azyi, utworzono z wypadku tego wieść, iż wykryte zostało porozumienie się Omera paszy z jenerałami rosyjskiemi w Azyi, w skutku czego aresztowano jego rodzinę i dom opieczętowano.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Gwiazdka Cieszyńska* ma na tytule „pismo dla zabawy, nauki i przemysłu.“ Radzilibyśmy jéj dołożyć jeszcze „dla moralności,“ a może pamięć na ten tytuł wstrzymałaby ją od umieszczenia takich sprosności, jakie z zadziwieniem ujrzeliśmy w zbieraninie szynkowych śpiewek, którym dano nazwę: „Piosnki Podhalan.“

— Prof. Hyrtl w Wiedniu, o którego życie obawiano się, wyzdrowiał zupełnie.

— Dnia 12 stycznia umarł w Wiedniu hr. Kajetan Karnicki c. k. szambelan i właściciel dóbr w Galicyi.

— Témi dniami wypłynął z Glasgowa największy okręt parowy jaki dotąd zbudowano. Zowie się on „Persia“ i przeznaczony jest do stałych podróży między Anglią (Liverpool) i Ameryką (Boston i Halifax). Dnia 26 stycznia puści się on w podróż na Ocean. Ma on długości 390 stóp, ładowny 3600 beczek, a machiny jego są o sile tysiąca koni.

— W Anglii zajmuje teraz powszechnie uwagę publiczną okropny proces kryminalny przeciw niejakiemu Palmer, na którego pada podejrzenie otrucia wielu osób w różnych czasach. Palmer jest zapalonym do koni i posiada je bardzo piękne. Zarzucają mu, że osoby, które wygrywały przeciw niemu zakłady w gonitwach umierały wprzód, nim on dług swój zaspokoił. Umarły także osoby zaasekurowane przez niego na przeżycie w towarzystwach zabezpieczenia życia. Przypisują mu również śmierć kilku ludzi stanu; słowem, ktokolwiek niedawnemi czasy umarł w Anglii po krótkiéj chorobie, musiał zginąć zapewne z ręki Palmera. Obecnie wykopano ciało jego żony zmarłéj w roku 1854, w któréj żołądku znaleziono dużo antymonialnych soli. Oskarżony broni się, że zadawał je przeciw cholerze i udowadnia świadkami i biegłymi, że używano téj metody leczenia cholery. Osobliwa rzecz, że Palmer dał ulubionemu koniowi swemu, który na wyścigach się odznaczał nazwę „Strychnin,“ co jest nazwą nader gwałtownéj trucizny wydobywanéj z ziarn „Wronie Oko.“

— Niedawno temu można było bardzo często znajdować wzmiankę o „Towarzystwie powszechnem wzrostu sztuk i przemysłu.“ Przez kilka miesięcy nie było w Europie jednego świetniejszego imienia w jakimkolwiek zawodzie, któreby nie otrzymało wezwania przynajmniéj na wiceprezydenta tego towarzystwa, po przyjęciu którego wzywano zamianowanego, aby złożył 250 fr. na dyplom. W niektórych osobach obudziło to podejrzenie i doprowadziło do wykrycia, że całe towarzystwo składało się z niejakiego Vossa, który mianował się hrabią i mieszkał w Londynie, a utrzymywał się z nominacyi na honorowych członków do różnych towarzystw, które mu piękny grosz przynosiły. Towarzystwo o którem tu mowa, liczy samych wiceprezydentów krociami, każdy po 250 fr. — to piękny zarobek.

— Śpiewaczka Cruvelli (czyli jak się właściwie z domu zowie Krüwell) poszła w Paryżu za barona Vigier. Jest ona najmłodszą z córek płóciennika Bielefeldu, którego cała familia jest bardzo muzykalną.

— Przed wielu laty Żółkowski w swoim „Momusie“ pisał był o pewnym skąpcu, który dla tego czerstwe bułki kupuje, że świeże lubi i prędko je zjada. Przykład ten znalazł teraz zastósowanie na szeroki rozmiar, albowiem jak piszą z Lipska, ministerium saskie zabroniło obecnie piekarzom pod karą od 5 do 20 tal. sprzedawać chleb świeży; gdyż jak doświadczenie uczy, świeży chleb jadają w większéj ilości niż go potrzeba na zasycenie się, a do tego chleb czerstwy jest znacznie sytniejszy. Tym sposobem zamierzono zmniejszyć konsumpcyę żyta.

— Według dziennika „Land and Buildings News“ ludność Londynu wynosi obecnie 2,500,000. Tyle ludzi na jednem miejscu nagromadzonych, nigdy jeszcze nie było. Dawny Rzym w czasach najwyższéj świetności swojéj liczył zdaniem Gibbona 1,200,000 mieszkańców, a ludność Pekingu nie dochodzi podobno 2 milionów. Rzym starożytny miał tylko 48,382 domów, a zatem jeśli obliczenie Gibbona jest słuszne, przypada na każdy z nich po 25 osób w przecięciu, co jest bardzo prawdopodobne, gdyż liczne sługi trzymano po domach. Paryż lubo zabudowany kilkapiętrowemi domami, liczy tylko po 23 osób w jednym. Londyn jest wszakże nietylko najludniejszem, ale i najrozleglejszem miastem, bo na jeden dom wypada tam w przecięciu po $7^2/_3$ mieszkańców.

— Dnia 5 stycznia zgorzały trzy czwarte części przedmieścia w Odolanowie „Podzamcze,“ które prawie wyłącznie zbudowane z drzewa i słomą, a gdzieniegdzie tylko gontem kryte. 25 domów ze wszystkiemi zabudowaniami gospodarczemi stało się w kilka godzin pastwą płomieni.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 17 stycznia.* — Metaliki 5-proc. $73^{15}/_{16}$. — Metaliki $4^1/_2$-proc. $63^1/_2$. — Metaliki 4-proc. 59. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74^7/_8$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2^1/_2$-proc. $84^7/_{12}$. — 1-proc. $19^1/_2$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. 77. — dto $4^1/_2$-proc. $63^1/_4$. — dto z r. 1850 4-proc. 59. — Augsburg $113^1/_2$. — Londyn złr. 11 kr. — Paryż $131^3/_8$. — Akcye Bankowe 883. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dnia 1 stycznia. Bankn. austr. żąd. $103^3/_4$, pł. 103. — Pruski kurant żąd. 113, płacą $112^1/_4$. — Ruble sr. nowe ż. 106, płacą 105. — Cwancygiery nowe żąd. 119 płacą 118. — Cwancyg. stare żąd. 119, płacą 118. — Imperyały żąd. $37^1/_5$, pł. $36^4/_5$. — Dukaty austr. holend. żąd. 21, płacą. $20^3/_4$. — 20-franki żądają 36, pł. $35^1/_3$. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. 101, płac. $100^1/_2$. — Listy zast. galic. z kuponami żądają 90, pł. 89. — Listy Indemn. z kupon. żąd. $69^1/_2$ płacą 69.

Kurs lwowski z d. 14go stycznia. Dukat holenderski złr. 5 kr. 4. — Dukat ces. złr. 5 kr. 7. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 48. — Rubel ros. złr. 1 kr. 42 Talar pruski złr. 1 kr. 37. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredotowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 88 kr. 48. — Dawał za 100 złr. 88 kr. 18. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z 16 stycz. Metaliki $73^7/_8$ Nowa pożyczka 58. — Akcye Banku wiedeń. 883. — Akcye kolei żelaznéj północ. $216^3/_4$. — Agio od złota $17^1/_4$, od srebra 13 — Oblig. uwoln. grunt. $68^1/_4$. — Pożyczka ostatnia narodowa 77.

Kurs wrocławski z d. 16go stycznia. Banknoty austr. $90^{11}/_{12}$ d. — Bank. polsk. $89^5/_{12}$ d. — Listy zast. polskie dawn. $90^1/_{12}$ d. nowe $90^1/_{12}$ d. — Listy zastaw. poznańskie 4-proc. $100^3/_4$ żąd. dto $3^1/_2$-proc. $90^3/_4$ żąd. Kolej Krakow. Górno-Szląska $81^1/_4$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne Czasu.

Pierwsza depesza.

Wyszła 17go o godz. 4 minut 45 po południu.
Odebrana w Krakowie 17go o godz. 6 min. 30 wieczór.

Wiedeń 17 stycznia. Propozycye zawierające warunki pokoju, przez Austryę i państwa zachodnie jako ultimatum postawione, przyjęte zostały przez Cesarza Aleksandra bezwarunkowo.

Druga depesza.

wyszła 17go o godz. 6 min. 12 wieczór.
odebrana w Krakowie o godz. 7 wieczór.

Wiedeń 17 stycznia. Rosya przyjęła w zupełności propozycye austryackie. J. C. Mość miał się wyrazić, iż w ciągu dni 14tu nastąpi zawieszenie broni. Pożyczka narodowa 81.

Depesze telegraficzne.

Paryż 15 stycznia. Dziś książę Cambridge rozdzielał medale angielskie między żołnierzy francuskich z armii krymskiéj.

Londyn 15 stycznia w południe. Giełda ma nadzieję, że pokój utrzymanym będzie.

W skutku wiadomości powyższemi depeszami objętych, kursa wszystkich papierów publicznych poszły tak w Wiedniu jako i w Krakowie o 4 procent wyżéj. Tak nagła zmiana kursów w ciągu kilku godzin, jest zaledwie pamiętna z czasów zjazdu ołomunieckiego.

Listów i *Korespondencyi Austryackiéj* nie otrzymaliśmy dziś wieczór, wszakże w obec takiego faktu, wszystkie inne wiadomości poprzedzające tracą już wartość chwilową.

Według ostatnich wiadomości z Carogrodu z 7go stycznia, wojska francuzkie w okolicy tego miasta znajdujące się, mają udać się w części nad Dunaj w części do Azyi, tylko rezerwy pozostaną w obozie pod Konstantynopolem. Mówiono także w Konstantynopolu, że Omer pasza przybędzie wkrótce do téj stolicy, angielski parowiec popłynął po niego do Synopy.

Przyjechali od dnia 16 do 17 stycznia.

HOTEL POLLERA. Giuropowicz Krzysztof kupiec, Popowitz Aleksander kupiec z Galaczu. Kapuciński Wincenty kupiec z Jass. Schimmelfennig Gustaw rządca hut, Sasse Otto budowniczy z Prus. Jordan Ignacy z Rudzy. Hr. Bobrowski Wincenty właś. dóbr z żoną z Poremby. Sobolewski Tadeusz wł. dóbr z Osieczan. Kwiatkowski Stanisław wł. dóbr ze Lwowa. Pienczykowski Józef wł. dóbr z Przemyśla. Kraus Leopold urzęd., Kraus Franciszek urzęd. z Tarnowa. Mnuszik Józef urzędnik z żoną z Leżajska. Augustowska Anna z Rosyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. D. Autsutz kupiec z Pesztu. Jan Lipiński z żoną insp. ze Strupna. Marcelli Żuk Skarszewski właśc. dóbr ze Sącza. Fryderyk Gerstenberg inspektor z Krzeszowic.

HOTEL ROSYJSKI. Edmund Zagórski właśc. dóbr z żoną Teodorą, Byszewska wł. dóbr, Teodozya Zapalska właśc. dóbr z Polski. Ernest Lamiehe rządzca dóbr z Radłowa.

KOLEJ ŻELAZNA

Odchodzi	*Pociąg osobowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 2giéj min. 30 z rana.
	Pociąg pocztowy z Krakowa do Mysłowic o godz. 10téj przed południem.
Przychodzi	*Pociąg pocztowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 3ciéj min. 55 po południu.
	Pociąg osobowy z Mysłowic do Krakowa o godz. 12téj min. 51 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 14 stycznia. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 32r. 25k.; żyta 21r. 30k.; jęczmienia 16r. 15k.; owsa 10r. 2k.; hreczki 18r. 30kr.; kartofle 12r.; — centnar siana kosztował 2r. 30k.; okłotów 2r. 15kr.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 37r. 30kr., sosnowego po 27r. 30kr., dębowego po 28r. 45kr. wal. wied.

Stryj 7 stycznia. W drugiéj połowie zeszłego miesiąca były na targach w Skolem, Stryju, Wojniłowie, Żydaczowie i Żurawnie następujące średnie ceny zboża i innych foraliów: korzec pszenicy 13r. 36k.—13r.—12r. —10r.—12r.; żyta 9r. 36k.—10r.—8r.—8r.—8r. 30k.; jęczmienia 8r.—8r.—6r.—7r.—7r.; owsa 3r. 36k.—3r. 42k.—3r. 30k.—3r.—2r. 48k.; hreczki 6r. 30k.—0—7r.—0; kukurudzy 8r. 30k.—9r. 36k.—6r. 30k.—7r.—8r.; kartofli 4r.—4r.—0—4r.—2r. 48k. Centnar siana 45k.—1r. 12k.—40k.—1r.—30k. Sąg drzewa twardego 8r.—7r. 30k.—4r.—8r.—6r, miękkiego 6r.—6r.—3r.—6r.—5r. Funt mięsa wołowego 6k.—6k.—$7\frac{1}{5}$k.—6k.—6k. Garniec okowity 1r. 30k.—2r. 40k.—1r. 40k.—2r.—1r. 50k. mon. kon (G. L)

TREŚĆ DZIENNIKA URZĘDOWEGO
do Gazety Lwowskiéj.

Zawezwanie. Sąd krajowy lwowski sukcesorów ś. p. Jana Boznańskiego c. k. porucznika, termin do 21 maja 1856.

Licytacya. Summ po ś. p. Piotrze Romanowiczu na d. 1 i 18 lutego i 3 marca 1856.

Konkursa. W politycznym okręgu rządowym koszyckim 19 posad praktykantów konceptowych (po 300 złr. adjutum), termin podania do 15 lutego b. r. — Posada konceptowego diurnisty (2 złr. dziennie) przy c. k. urzędzie obwodowym w Tarnopolu. — Posada profesora teologii pastoralnéj w Czerniowcach (800 złr. 80 złr. na mieszkanie), termin do 4 marca b. r.

URZĘDOWE.

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 26.] Bei dem k. k. Krakauer Landesgerichte ist eine Offizialstelle der XI. Diätenklasse mit dem jährlichen Gehalte von 500 fl. CMze und dem Vorrückungsrechte in 600 fl. CMze in Erledigung gekommen.

Bewerber um diese Stelle haben ihre dem kaiserlichen Patente vom 3ten Mai 1853 (N. 81 R.-G.-B.) gemäss adstruirten Gesuche unter Nachweisung ihres Alters, Standes, Religion, Sprachkenntnisse, Studien und sonstigen Kenntnisse, dann der geleisteten Dienste, endlich unter Anführung, ob sie mit einem der bei diesem k. k. Landesgerichte Bediensteten, und in welchem Grade verwandt oder verschwägert sind, binnen 4 Wochen vom Tage der letzten Einschaltung dieses Edictes in die Zeitung „Czas", und zwar die bereits in Diensten Stehenden mittelst ihres Vorstandes, sonst aber unmittelbar beim Praesidium dieses k. k. Landesgerichtes zu überreichen.

Vom Praesidium des k. k. Landesgerichtes.

Krakau den 12. Jänner 1856. (89-2-3)

Edict.

[31--3.]

[N. 14647.] Vom k. k. Tanower Landrechte, werden in Folge Einschreitens des Alexander Lgocki, Ladislava Łukawska und Celine Pieniążek' bücherlichen Besitzers und Bezngsberechtigten des im Sandecer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 317 pag. 210 vorkommenden Gutes Jankowa. Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Grundentlastungs Bez. Comm. vom 17ten July 1855 Z. 956, für obige Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungscapital pr. 10530 fl. $47\frac{4}{8}$ kr. CM., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 20ten März 1856 bei k. k. Kereis-Gerichte in Neusandezer schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierots wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capital-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Unberweisung auf das obige Entlastungs-Capital auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Capitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlug nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Vorausetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des § 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Ausgefertigt vom Neusandezer k. k. Kreisgerichte Im Namnn des bestandenen Tarnower Landrechtes.

Edict.

[L. 811.] (28--3)

Vom k. k. Neu-Sandezer Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Fr. Ludowica Pilińska als Mutter und Vormünderin der minderjährigen Thadeus, Elisabeth, und Emilie Pilińskie, und Constantin Piliński bücherlichen Besitzer und Bezugsberechtigten der im Jasloer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 279. pag. 188. u. 189. vorkommenden Güter Tarnowiec, Wrocanka, Sadkowa und Bzozówka. Behufs der Zuweisung des für obige Güter ermittelten Urbarial-Entschädigungscapitals pr. 40,980 fl. C. M. diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 20ten Februar 1856. bei disem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Ueberweisung auf das obige Entlastungs-Capital auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Capitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu-Sandez am 3. December 1855.

Edict.

(Z. 868.) (34--3)

Vom k. k. Neu-Sandecer Kreis-Gerichte den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Anton Rzeczycki, Stanislaus Bartt oder Bandt, Josef Sławicki, Antonia Gurmańska, Vinzenz Szawelski, Franz Szawelski, Joanna Wybranowska und Apolonia Wybranowska und für den Fall ihres Ablebens — ihren unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider diesen Frau Josephine Czaykowska verehlichte Szymonowicz wegen Erkenntnisses, dass das Recht zur Zahlung der Summe 23,251 fp. $23\frac{1}{2}$ gr. s. N. G. erloschen, und diese Summe sammt Bezugsposten aus den Güttern Sękowa zu löschen ist, unteren 12. November 1855 z. Z. 868 eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber zur mündlichen Verhandlung dieser Streitsache die Tagsatzung auf den 5ten März 1856. um 10. Uhr Vormittags festgesetzt worden ist.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist so hat das k. k. Kreis-Gericht zu ihrer Vetretung und auf ihre Gefahr und Kosten den hiesigen Landes und Gerichts Advokaten Dr. Bersohn mit Substituirung des Landes und Gerichts Advokaten Dr. Pawlikowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach die Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem k. k. Kreis-Gerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Vom k. k. Kreis-Gerichte.

Neu Sandez am 26ten Novmeber 1855.

Edict.

(68) (3)

[Z. 659] Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens der Emile Fiala geborene Schwarz des Friedrich und Rudolph Schwarz, dann der Emilie Schwarz im Nahmen ihrer minderj. Tochter Otilia oder Adelaide Schwarz bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 31 der Hypotekenbüchern Tom. pag 271. vorkommenden Güter Antheiles Frydrychowice. Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Kommission vom 26ten April 1855 Z. 1622 für die in diesem Antheile aufgehobenen unterthänigen Leistungen mit 3001 fl. 55 kr. CMze ermittelten Urbarial-Entschädigungskapitals, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern Antheile zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 20ten Februar1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in der obigen Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf das obige Entlastungs-Kapital auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Kapitals gelten werde; dass er bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Landes-Gerichte.

Krakau am 18. December 1855.

Kundmachung

(93) (3)

[N. 17.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirks-Amte in Wojnicz erledigten Kanzlistenstelle mit dem Jahresgehalte von 350 fl. CMze mit dem Vorrückungsrechte in 400 fl. wird der Konkurs in der Dauer von 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung desselben in die Krakauer Landes-Zeitung „Czas" gerechnet, hiemit ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre nach Massgabe der §§. 12 und 13, der h. Ministerial-Verordnung vom 17. März 1855, (Reichsgesetzblatt, Stück XV, Nr. 52, Seite 337) instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörden, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes beim Bezirksamte in Wojnicz zu überreichen.

Hierbei ist insbesondere nachzuweisen:

Der Geburtsort, das Alter, der Stand und die Religion.

Die zurückgelegten Studien.

Die Kenntniss der deutschen und polnischen, oder einer andern slavischen Sprache.

Zugleich haben die Bewerber anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem Beamten des Wojniczer k. k. Bezirks-Amtes verwandt oder verschwägert sind.

Behufs der Nachweisung über die bisherige Dienstleistung, über die Fähigkeiten, Verwendung, Moralität und politischen Verhalten, ist die nach dem vorgeschriebenen Formulare ausgefertigte Qualifications-Tabelle beizubringen.

K. k. Kreisbehörde Bochnia am 7. Jänner 1856.

Lizitations-Kundmachung.

Freitag den 18. Jänner 1856 werden zu Zator 111 Stück überzählige k. k. Dienstpferde der 195. Pro Conto Dv. des Militär-Fuhrw.-Corps plus offerenti veräussert.

Vom k. k. Respizirungs-Commando des hohen II. Infanterie Armee-Corps.

(102--3)

Kundmachung.

(110) (3)

Von Seite der Kavallerie-Batterie N. 10 des Erzherzog Ludwig Feldartillerie-Regiments N. 2 wird bekannt gegeben, dass am Freitag den 18. d. Mts um 9 Uhr Vormittags am Kastellplatze zu Krakau 7 Stück defektuose k. k. Dienstpferde an den Meistbiethenden veräussert werden.

Podgórze am 15. Jänner 1856.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

We czwartek d. 17 stycznia na benefis panny Józefy *Radzyńskiéj* **Sprzedaż niewolników** czyl **Chata wuja Tomasza,** dramat w 5ciu aktach z francuzkiego pp. Dumanoir i d'Ennery.

Wkrótce na tutejszéj scenie przedstawioném będzie wielkie dzieło Szyllera, p. n. **Dziewica Orleańska.**

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W piątek 18 stycznia na korzyść barytonisty pana R. Noldena **Hernani** wielka romantyczna opera w 4ch aktach, muzyka J. Verdego.

W sobotę 19 stycznia **Teresa Krones,** najnowszy obraz ze śpiewami i tańcami w 3ch aktach, przez Haffnera, muzyka A. Müllera.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
16	2	331'''60	+ 0°5	89	pł. zachodni średni	chmurno	śnieg		
	10	330 06	— 0 0	99	pł. zachodni słaby	„		-6°8	+0°8
17	6	329 43	+ 0 6	100	„ średni	„			